Nr. 258 Czwartek 10 listopada 1927 roku. Cena numeru 15 g. Rok 6

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki — Piotrków-Trybunalski — Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88

PRENUMERATA 4 ZŁ. MIESIĘCZNIE WRAZ Z DOSTAWĄ DO DOMU LUB PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ

Konto P. K. O. Nr. 63042

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na 1-ej stronie groszy 60, w tekście złoty 1, za tekstem gr. 40. Drobne za wyraz 10 gr. Od cen powyższych żadnych ustępstw nie robimy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 9-ej do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

Teror w Kowieńszczyźnie.

Wilno, 9-11. Z Kowna donoszą: W związku z wykryciem organizacji powstańczej w powiecie tauroskim, władze litewskie rozpoczęły masowe aresztowania wśród członków socjal-demokracji. Aresztowano ogółem 80 osób, w tej liczbie wybitnego przywódcę socjal-demokratów z Szawel, p. Jubelisa.

Wilno, 9-11. W sobotę i poniedziałek odbywał się w Kownie przed sądem okręgowym proces przeciwko 65 członkom towarzystwa „Pochodnia", mającego swą siedzibę w Kiejdanach. Oskarżono ich o działalność antypaństwową. Akt oskarżenia zarzucał m. in., że w czasie odczytu, w lokalu „Pochodni", twierdzono, że Wilno jest miastem polskiem. Obronę wnosił adwokat dr. Robinsohn. Wyrok zapadł w poniedziałek wieczorem. 10-ciu oskarżonych zostało skazanych na karę więzienia od 1 do 5 lat, resztę oskarżonych uwolniono.

Powstanie w Meksyku zlikwidowane.

Rozstrzelanie rewolucyjnych generałów.

Meksyk, 9-11. (AW). Wczoraj w stanie Vera Cruz rozstrzelano dwóch dalszych wziętych do niewoli generałów armji rewolucyjnej. Są to: Fernando Reyes i Garcia, który, według oficjalnej enuncjacji rządu meksykańskiego, od 10 lat stał na czele górskiej szajki bandytów.

Meksyk, 9-11. (Pat). Wszyscy przywódcy powstańców zatrzymani ostatnio w stanie Vera Cruz, zachowywali się w obliczu śmierci z tradycyjną odwagą, żartując do ostatniej chwili. Jeden ze skazańców gen. Pulido pożyczył kilkanaście pesetów, obiecując zwrot pożyczającemu, a po otrzymaniu pieniędzy rozdał je żołnierzom plutonu egzekucyjnego, prosząc, aby strzelali w serce. Następnie, odchyliwszy koszulę na piersi, wskazał miejsce, gdzie należało celować. Generał Reyes, słynny rewolucjonista jeszcze z czasów okrutnego Panchovilla, gdy nadeszła jego kolej, sam zakomenderował „pal" bez najmniejszego wahania.

Aresztowania komunistów we Lwowie.

Lwów, 9-11. (AW). W związku z obchodem 10-lecia rewolucji bolszewickiej policja lwowska aresztowała m. inn. Eljasza Kałatyńskiego, majstra szewckiego, właściciela realności na Zamarstynowie. W czasie rewizji znaleziono większe ilości bibuły komunistycznej, oraz wojskową bieliznę z pieczęciami 14 pułku ułanów. Kalatyski został odstawiony do więzienia i będzie odpowiadał za działalność antypaństwową i za paserstwo.

Lwów, 9-11. (AW). W związku z ostatniemi rewizjami przytrzymano niejakiego Rudolfa Grosa, magistra praw. Aresztowany za propagandę komunistyczną i robotę antypaństwową, Gros działał głównie na terenie PPS. lewicy. W towarzystwie trzech innych komunistów odstawiono go do więzienia sądu karnego przy ulicy Batorego.

Wysadzenie w powietrze teatru i kościoła.

Nowy Jork, 9-11. W miejscowości amerykańskiej Hammon w stanie Indjana pod gmach teatru podłożono trzy bomby, które eksplodując zniszczyły doszczętnie cały gmach. Również sąsiadujący z gmachem teatru kościół został poważnie uszkodzony. Ze względu, że eksplozja nastąpiła w nocy, nikt nie poniósł szwanku. Szkody materjalne wynoszą pół miljona dolarów. Kto podłożył bomby — dotychczas niewiadomo.

Gdzie poseł Paszczuk?

Lwów, 9-11. (AW). W związku z tajemniczem zniknięciem posła komunistycznego, ukraińca Paszczuka, podaje „Gazeta Poranna" sensacyjną pogłoskę, iż Paszczuk zbiegł zagranicę, przywłaszczając sobie 25.000 dolarów, stanowiących własność MOPR'u, którego agendy w Polsce spoczywały w jego rękach. „Gazeta Poranna" dowiaduje się, że wszystkie organizacje komunistyczne otrzymały nakaz w razie ujęcia Paszczuka oddania go pod sąd partyjny.

Zbrojny napad bandytów na pocztę.

Lwów, 9-11. (AW). Z Podhajec donoszą, iż przed dwoma dniami w godzinach wieczornych dwóch uzbrojonych bandytów napadło na urząd pocztowy w miejscowości Wosowowczyk i po steroryzowaniu pocztmistrza, zabrało z biurka około 2.000 zł. Bandyci zdołali niepostrzeżenie ujść w niewiadomym kierunku. Śledztwo w toku.

W Niemczech grozi powódź.

Berlin, 9-11. (AW). Donoszą tu z Saarbrücken, iż rzeka Saar przybiera nadal w tempie zastraszającym. W ciągu pół doby poziom wody podwyższył się o 1 metr 10 centymetrów. W górnym biegu rzeki poziom wody nadal wzrasta. W Saarbrücken lewy brzeg został na znacznej przestrzeni zalany. Wszystkie śluzy zostały otwarte, a straż ogniowa pozostaje w koszarach gotowa na alarm w każdej chwili.

Rozłam w „Piaście".

Sen. Bojko coraz więcej ma zwolenników.

Kraków, 9-11. W dalszym ciągu nadchodzą listy i telegramy do senatora Bojki od osób i stowarzyszeń, które solidaryzują się z jego akcją. Obszerne pisma nadesłali zarząd główny związku osadników Małopolski wschodniej witając krok sen. Bojki imieniem stu tysięcznej rzeszy osadniczej. O solidarności zapewnia również grupa Piasta w Wąbrzeźnie, zarząd stronnictwa chłopskiego w Jaśle, zarząd stronnictwa chłopskiego w Niebylczu, zarząd chłopskiego stronnictwa w Borysławiu, zarząd stronnictwa chłopskiego w Jaworniku, związek chłopski w Żywcu. Z listów poszczególnych osób podnieść należy pismo prezesa wojewódzkiego komitetu P. Str. L. Piast na Polesiu inż. Rotkiewicza, byłego członka Rady naczelnej Piast p. Franciszka Zawadzkiego z Warszawy, b. posła na Sejm z ramienia Piasta Jana Zawady, prezesa koła PSL. Piast w Bochni i prezesa związku okręgowego młodzieży ludowej d-ra Majchera, b. członka rady naczelnej Piasta Daniela Godeckiego, sędziwego działacza ludowego, członka rady neczelnej Piasta, Stefana Stawowego z Brzeszcza, naczelnika gminy Szczawnica Węglarza, członka komitetu organizacyjnego zjednoczenia ruchu ludowego Wojciechowskiego, prof. d-ra Kusia z Rzeszowa, kierownika szkoły Pałysa w Rydułtowach i szeregu innych.

Katastrofa lotnicza.

Paryż, 9-11. Pod Strasburgiem wydarzyła się katastrofa lotnicza samolotu pasażerskiego. Pilot zabity, jeden pasażer lekko ranny, mechanik ocalony.

Nieszczęśliwy wypadek przy filmowaniu.

Londyn, 9-11. (AW). W czasie zdjęć filmowych, odtwarzających walki na półwyspie Gallipoli, wybuchła w rękach porucznika Keysora bomba gazowa, raniąc go dotkliwie. Porucznik Keysor był uczestnikiem walk z Turkami na półwyspie Gallipoli w czasie wojny światowej i został odznaczony krzyżem Viktorji za niezwykle zimną krew i brawurowe męstwo wobec tureckich bomb gazowych, które albo własnoręcznie odrzucał z powrotem do tureckich okopów, albo przez natychmiastowe zasypanie piaskiem unieszkodliwiał. Obecnie jednakże odniósł szereg obrażeń przy tych samych czynnościach, które powtarzał przed aparatem kinematograficznym.

Zamordowanie macedońskiego autonomisty.

Białogród, 9-11. (AW). Zamordowany tu został autonomista macedoński Misza Michajłow. Zabójców nie zdołano odnaleźć. Zachodzi przypuszczenie, iż byli nimi federaliści macedońscy. Zabity Misza Michajłow był ojcem jednego z przywódców autonomistów macedońskich i jednego z organizatorów morderstwa generała Kowacewicza Iwana Michajłowa, którego żona znów Mancia Carnic iu zabiła w Wiedniu przed dwoma laty leadera federalistów macedońskich Panicę.

Walka policji z bandytami.

Zakopane, 9-11. Policja napotkała w lasach koło Czarnego Dunajca trzech niebezpiecznych bandytów. Osobnicy ci na widok policji zaczęli ostrzeliwać się z karabinu i rewolwerów. W czasie strzelaniny został zabity jeden bandyta, dwaj inni zbiegli, zostali jednakże wkrótce ujęci.

Sukcesy polskich jeźdźców w New-Jorku.

Nowy Jork, 9-11. (AW). United Press donosi, że w pierwszym dniu tegorocznego międzynarodowego turnieju wyścigowego i hippicznego, w biegu o nagrodę „Remontu Kawalerji" jeźdźcy polscy odnieśli świetne zwycięstwo. Ppłk. Rómmel zdobył pierwszą nagrodę, drugą nagrodę otrzymał rtm. Antoniewicz, zaś por. Starnawski — czwartą. Trzecia nagroda została zdobyta przez francuza. Publiczność nowojorska urządziła jeźdźcom polskim spontaniczną owację.

W obliczu katastrofy kolejowej.

Warszawa, 9-11. (AW). Dziś nad ranem pod pociąg pasażerski kolejki Jabłonna — Karczew nieznani sprawcy rzucili na tor kolejowy przydrożny słup reklamowy. Jedynie dzięki przytomności maszynisty, który w porę pociąg zatrzymał uniknięto niebezpieczeństwa.

Giełda.

Waluty:
Dolar Stanów Zjednoczonych 8.88.

Dewizy:
Londyn 43.41 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.90, Paryż 35.01, Praga 26.41 i jedna czwarta, Szwajcarja 171.87 i pół, Włochy 48.68, Wiedeń 125.80.

Czy komunizm zabił miłość?

(Korespondencja własna «Głosu Trybunalskiego»).

Paryż, w listopadzie 1927 r.

I. Leo Poldes posiada, jak mało kto, znajomość psychologji tłumu i korzysta z tego, by ściągnąć kilka razy tygodniowo tysiące osób na zebrania tak popularnego w Paryżu „Club du Faubourg", którym, nie bacząc na swój młody wiek, potrafi kierować z prawdziwą maestrją. A jest to rzeczywiście nielada zadanie, ponieważ każdą istotnie palpitującą aktualnością polityczną, społeczną, ekonomiczną, kulturalną, literacką, etc., etc. czyni on przedmiotem dyskusji, na poziomie prawdziwie „Wolnej Trybuny" prowadzonych. Przecież program jednego tylko wieczora obejmował następujące tematy: 1) pro i contra zerwania stosunków z Rosją sowiecką w związku z dziesięcioleciem rewolucji bolszewickiej; 2) omówienie kilku sensacyjnych nowości wydawniczych, pomiędzy innemi i świeżo wydanej książki pani Viollis p. t. „Seule en Russie"; 3) pogromy a sjonizm oraz kwestja nacjonalizmu żydowskiego. Jeżeli wziąć pod uwagę z jednej strony ekscytujący w najwyższym stopniu charakter takiego porządku dziennego, z drugiej zaś —jakościowy skład publiczności i antagonizmy reprezentowanych na sali przekonań politycznych, to podziwiać należy, że gwałtowność kontrowersji nie przekracza granic protestujących okrzyków, przeciągłych gwizdów, a, w najgorszym razie wymachiwań rękoma. Do ostrzejszych konfliktów nigdy nie dopuszcza ani p. Poldes, obdarzony zimną krwią i tubalnym głosem, ani agenci policyjni w mundurach i po cywilnemu, asystujący na zebraniach tego klubu. Mówić można, co się komu podoba, byle krótko i węzłowato — właściwym bowiem przewodniczącym jest... zegar.

Z bardzo interesujących, choć często zbyt stronnych obserwacji, dokonanych przez panią Andre Viollis w ciągu swojej wędrówki po Rosji, wyłowił p. Poldes jej uwagi o wpływie bolszewizmu na stosunki międzypłciowe. Powiedział dobrze, że pytanie: czy komunizm zabił miłość? podrażni ciekawość ludzką. Odczytanie ważniejszych ustępów rozdziału odnośnego przekonało publiczność, że ewolucja, zdaniem autorki, nastąpiła wielka, wprost zasadnicza, gdyż na pierwszy plan wysunęła się przyjaźń raczej intelektualna, pierwiastek zaś erotyczno-zmysłowy sprowadzony został do podrzędnej roli aktu czysto fizjologicznego. „Młode pary, przechadzające się na wsi, przy bladem świettle księżyca, analizują ostatnią mowę Radka, podstawowe tezy opozycji, lub możliwości rozwoju elektryfikacji". Pani Viollis twierdzi, że obecnie sytuacja społeczna kobiety poprawiła się znakomicie, że dokonano w dziedzinie praw żony i matki olbrzymich reform, ale nawet tę gorącą sympatyczkę ustroju bolszewickiego razi „komunistyczne upaństwowienie miłości". Jej umysłowość europejska, jej kultura uczuciowa nie mogą pogodzić się z argumentami „towarzystwa" rosyjskiego, usiłującego wmówić w nią, że „pryncypialnie' rzecz biorąc, właśnie tak i tylko tak winno się traktować sprawy miłosne, a całą poezję swoistą złożyć trzeba w lamusie niewspółczesnych przesądów burżuazyjnych.

Może i wywiązałaby się na ten pasjonujący temat jakaś, odpowiednio namiętna dyskusja szersza, gdyby o głos poprosiła była pani Madeleine Pelletier, również autorka książki o Rosji, również a bodaj jeszcze gorętsza zwolenniczka Sowietów. Dla prasy oddzielono miejsca tuż koło trybuny, miałem więc doskonały punkt obserwacyjny. Na podjum weszła niewiasta w zdecydowanie „średnim" wieku o małych oczkach, kaczym nosie, wysuniętej wardze dolnej, o krótko obciętych a mocno potarganych włosach. Rozlewna obfitość jej „wdzięków" z trudnością mieściła się w brudnej bluzce jaskrawo czerwonego koloru „fortepianowe" zaś, jak Niemcy mówią, nogi obute były w grenadjerskich wymiarów sandały.„Nie mogąc zgodzić się z poglądami, wyrażonemi w sprawie wpływu komunizmu na miłość przez panią Viollis, nie rozumiem, czemu krytykuje ona rozmowę młodej pary na temat ostatniego wystąpienia Radka — ja znajduję to naturalnem i pięknem. Przestańmy być eleganckiemi lalkami, zbytkownemi cackami, kosztownemi zabawkami w rękach mężczyzn..." Pani Pelletier była niesłychanie zdziwiona, że jej krasomówczy popis przerwały wybuchy śmiechu. Biedactwo! nie mogło przejrzeć się w lustrze... Napróżno p. Poldes silił się na uciszenie sali, napróżno pani Pelletier starała się dokonczyć speechu — „Elegancka lalka, zbytkowne cacko, kosztowna zabawka!", skandował chórem tysiączny tłum. Powaga zebrania prysła bezpowrotnie, tembardziej, że parę następnych oratorek wiekiem, urodą, strojem i wygłaszanemi sądami nadto, bliźniaczo niemal podobnych było do pierwszej mówczyni.

s.

Wieści z kraju.

Tajemnica dróg układu planetarnego.

Dziś Merkury przesunie się na tle tarczy słonecznej.

W dniu dzisiejszym w godzinach porannych, będziemy świadkami rzadkiego zjawiska niebieskiego, jakiem jest przejście planety Merkurego na tle tarczy słońca. W dn. tym planeta w swej wędrówce naokoło naszej gwiazdy dziennej znajdzie się dokładnie na linji prostej, łączącej słońce z ziemią, wskutek czego przy pomocy nawet nie dużej lunety (wystarczy średnica objektywu 5 cm.), będzie można obserwować ciemny krążek Merkurego, przesuwający się zwolna na tle tarczy słonecznej.

Całe zjawisko będzie trwać 5 godzin i 27 min., będzie zaś widoczne w całości tylko w Azji środkowej i południowej oraz zachodniej Australji; w Europie można będzie obserwować drugą jego połowę, dla Ameryki zaś jest ono zupełnie niewidzialne. Słońce u nas wejdzie już z planetą Merkurym na środek tarczy. Czarna plama planety będzie się zwolna przesuwać ku zachodniej krawędzi, którą opuści o godzinie 9.30.

Fenomen ten trafia się rzadko, bo zaledwie 13 razy na stulecie, jest zaś interesujący pod względem naukowym, gdyż zezwala dokładnie skontrolować pozycję Merkurego, którego droga naokoło słońca ulega pewnym tajemniczym zmianom, dotychczas dostatecznie jeszcze nie wyjaśnionym. Po za tem moment ten nadaje się doskonale do zmierzenia odległości ziemi od słońca (wynosi ona około 150 milj. klm.), która stanowi jakby „metr" dla astronomów.

Ostatni raz zjawisko to było obserwowane 8-go maja 1924 r., następny raz będzie widoczne za lat 10, w dniu 11 listopada 1937 r. Z pewnych przyczyn zachodzi ono tylko w miesiącach maju i listopadzie.

Z innych planet jedynie jeszcze Wenus może być widziana na tle tarczy słońca, lecz fenomen ten jest jeszcze rzadszy, gdyż przypada średnio tylko 2 razy na stulecie. W wieku 20-ym nie miał on wcale miejsca, nastąpi zaś dopiero 8-go czerwca 2004 roku.

Należy zauważyć, że dzisiejszy poranek stanowi dość rzadką, a dogodną sposobność zobaczenia „na własne oczy" planety Merkurego, który z powodu bliskości słońca tonie zazwyczaj w promieniach zorzy wieczornej lub porannej, tak, że np. Kopernikowi nie udało się wcale oglądać go w ciągu swego życia.

Regulacja hipotek małorolnych w województwie łódzkiem.

Akcja samorządów powiatowych.

W ostatnich czasach na terenie całego województwa łódzkiego prowadzona jest masowa regulacja hipotek małorolnych przy pomocy samorządów powiatowych. Akcja ta polega na tem, że sporządzanie planów i załatwianie formalności prawnych związanych z wywołaniem hipotek prowadzą starostwa, powołując w tym celu radców prawnych oraz techników, którzy zajmują się ryczałtowem sporządzaniem planów, wobec czego poszczególni włościanie nie mają potrzeby powoływania geometrów, co jest rzeczą nader kosztowną.

W ten sposób koszt wywołania hipoteki, który dla 20-morgowego gospodarstwa winien wynosić minimum 400 zł., spada do 280 zł., przyczem koszt sporządzenia planu wynosi 10 zł. od morgi, otwarcia księgi wieczystej i stempli 80 zł. Ta wybitna pomoc władz samorządowych przy regulacji hipotek małorolnych umożliwia też włościanom regulowanie spraw spadkowych, które częstokroć nie załatwiane są od trzech pokoleń.

Właściwym jednak celem akcji jest umożliwienie małej własności rolnej, obciążonej nadmiernie kredytami krótkoterminowemi korzystania z długoterminowego kredytu hipotecznego w Państwowym Banku Rolnym (listy zastawne ziemskie), z którego dotychczas korzystała tylko wielka własność ziemska oraz parcelanci gruntów państwowych.

W dziewiątą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski.

OBYWATELE!

W dniu 11-m listopada obchodzi naród polski największe święto, święto zmartwychwstania Rzeczypospolitej do nowego trwałego bytu.

Dziewięć lat mija od chwili, w której jako plon krwawej ofiary bohaterów kilku pokoleń polskich wyłonił się z pożogi wojennej świeży kwiat wolności i opadły ostatnie kajdany okupacji wojsk zaborczych.

Komitet obywatelski wzywa wszystkich obywateli miasta i powiatu do uczczenia tego wzniosłego momentu, stanowiącego o naszem niepodległem życiu, przez jaknajliczniejszy udział we wszystkich uroczystościach z świętem 11-go listopada związanych do udekorowania domów i mieszkań od dnia 10 listopada wieczorem oraz do iluminowania okien dnia 11 listopada wieczorem od godz. 6-ej do 9-ej po poł.

Program uroczystości:

Dnia 10 listopada 1927 roku

1) godz. 6-ta wieczorem	capstrzyk orkiestr wojsk. 25 p. p. i kolejowej.

Dnia 11-go listopada 1927 roku

2) godz. 8-ma rano	hejnał z wieży kościoła OO. Bernard.
3) godzina 9,45 rano	przegląd wojskowy na pl. Trybunal.
4) „ 10-ta	uroczyste nabożeństwa w kościołach wszystkich wyznań (delegacje urzędów i instytucji w kościele Farnym.
5) „ 11-ta	defilada na ul. Słowackiego (Kaliska) przed gmachem starostwa.
6) „ 12-ta	hejnał z wieży kośc. OO. Bernardyn.
7) „ 3-cia po poł.	koncert orkiestr wojskowej i kolejowej na placach miasta.
8) „ 6-ta wieczorem	hejnał z wieży kośc. OO. Bernardyn.
9) „ 7-ma wieczorem	uroczysta akademja w hali targowej.

14702

KOMITET.

Z Piotrkowa i okolicy.

Zebranie kolejarzy

w sprawie obchodu święta 11-go listopada.

W dniu wczorajszym o godzinie 18 odbyło się na stacji kolejowej w sali szkoły liczne zebranie kolejarzy pod przewodnictwem naczelnika inż. Kraśkiewicza. Zaproszony przedstawiciel starostwa na zebranie nie przybył. Naczelnik inż. Kraśkiewicz wyjaśnił zebranym, iż w dniu wczorajszym tj. 9-go zgłosił się do niego, jak również do zawiadowcy stacji p. Jankowskiego major Sterczula w imieniu Komitetu Obchodu, prosząc o udział wraz z orkiestrą w uczczeniu święta. Naczelnik inż. Kraśkewicz obiecał udział kolejarzy w obchodzie. Jednakże w kilka godzin później naczelnik inż. Kraśkiewicz, przeczytawszy w „Głosie Trybunalskim" sprawozdanie z posiedzenia Komitetu, które się odbyło dnia poprzedniego, czyli we wtorek 8 bm. w gabinecie starosty Kaczyńskego, a w którem wzięli udział bardzo licznie zaproszeni delegaci różnych instytucji i związków, przyczem, jak okazało się, kolejarze zostali najzupełniej pominięci.

Również w dniu wczorajszym o godzinie 6 wieczorem odbyło się zebranie Komitetu Wykonawczego, na które delegat kolejarzy nie został zaproszony.

Wobec powyższego inż. Kraśkiewicz zwołał zebranie, aby poszczególne osoby mogły się wypowiedzieć co do zajęcia stanowiska przez kolejarzy w tej kwestji. Większość wyraziła żal i niezadowolenie, że w mieście wyłącznie prawie przez kolejarzy zamieszkanem mogła być tak liczna organizacja pominiętą. Jeden z mówców zaznaczył, że rozłam w pochodzie jest bardzo niepożądany, gdyż pominięcie kolejarzy w zaproszeniu mogło być zwykłem przeoczeniem, jednak wiekszość zajęła zdecydowane stanowisko, wskutek czego zebrani uchwalili: zgodnie z tradycją, mającą miejsce od 1918 r. jak i corocznie, przybyć jak najliczniej do kościoła OO. Bernardynów o godz. 10 rano, a następnie z kościoła udać się pochodem na stację osobową.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

W dniu 8 bm. w południe w Sulejowie w czasie remontu komina na jednej z posesji (Rączkowskiego) spadł murarz Józef Frankiewicz, doznając ciężkiego uszkodzenia ciała. W stanie ciężkim został przewieziony do szpitala Św. Trójcy w Piotrkowie.

Samobójca topi się w jeziorze.

W dniu 2 bm. w jeziorze należącym do wsi Napoleonów gm. Parzniewice pozbawił się życia przez utopienie Stanisław Cichecki, mieszkaniec Nowej Woli, gm. Rozprza. Cichecki utopił się w dniu 2 bm. zwłoki zaś zostały znalezione dopiero w dniu 8 bm. Żadnych cech przestępstwa nie znaleziono.

SAMOBÓJSTWO.

W dniu 8 bm. o godz. 13-ej we wsi Borowo, gm. Łękawa pozbawił się życia przez zastrzelenie z rewolweru Antoni Wiernik, lat 27 mieszkaniec tej wsi. Przy samobójcy odnaleziono broń i list pożegnalny pisany przez niego. Cech przestępstwa niema.

KRONIKA

Czwartek **10** listopad	Dziś: Andrzeja z Awel. Jutro: † Marcina B. W. Wschód słońca: g. 6.25 Zachód: g. 4.09.

Ogólna.

TRZYNASTA PENSJA DLA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH w WARSZAWIE.

Pracownicy miejscy m. stoł. Warszawy, zgodnie z obowiązującą ustawą i na zasadzie uchwały magistratu otrzymają w roku bieżącym tytułem zaopatrzenia na zimę trzynastą pensję. Wypłata nastąpi już 9 lub 10 listopada. Trzynastą pensję otrzymają wszyscy pracownicy miejscy etatowi i kontraktowi, natomiast nie otrzymają jej pracownicy t.zw. dniówkowi, pośród których znaczną liczbę stanowią pracownicy umysłowi.

PODWYŻKA CEN BILETÓW KOLEJOWYCH.

Z dniem 1 stycznia 1928 r. ceny biletów kolejowych zostaną podwyższone. Przy dotychczasowych cenach koszty własne ruchu osobowego na P. K. P. przewyższały znacznie dochody, to też nowa podwyżka ma na celu stworzenie takiej taryfy któraby pokryła niedobory. Podwyżka wynosić będzie od 10 do 20 proc. dotychczasowej ceny, przyczem wysokość podwyżki zależeć będzie od odległości. Również niezrecznej podwyżce ulegną ceny biletów na kolejach podmiejskich.

UDZIAŁ MINISTERSTWA OŚWIATY W CENZUROWANIU FILMÓW

Dotychczas cenzurowanie filmów należało do ministerstwa spraw wewnętrznych. Ten stan rzeczy nasunął jednak pewne objekcje ze strony ministerstwa oświaty, które zapragnęło również mieć przy cenzurze szczególnie filmów, dozwolonych dla młodzieży, swoich przedstawicieli. Odtąd więc do komisji cenzurującej filmy wejdzie stały reprezentant ministerstwa oświaty w osobie wizytatora dr. Mikułowskiego i 5 jego zastępców z departamentów szkolnictwa powszechnego, średniego, zawodowego, departamentu ogólnego i departamentu sztuki — po jednym z każdego.

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O CHOWANIU ZMARŁYCH.

Departament służby zdrowia min. spraw wewn. opracował projekt jednolitego dla całego państwa rozporządzenia o chowaniu zmarłych. Projekt ten jest obecnie uzgadniany w łonie zainteresowanych ministerstw i w dniach najbliższych przedłożony będzie Radzie Ministrów do zatwierdzenia i ogłoszenia. Projekt ten normuje chaotyczne dotychczas przepisy w sprawie chowania zmarłych i ekshumacji, w sprawie krematorjów cmentarzy dla wojskowych, pilotów i t. d. Projekt opracowany został w porozumieniu z władzami duchownemi.

STATUT KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

W dn. 14 b. m. odbędzie się w M. S. W. międzyministerjalna konferencja celem ostatecznego uzgodnienia zmian w rozporządzeniu wykonawczem do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych kasach oszczędności.

Po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw odnośnego rozporządzenia wykonawczego oraz statutu - ustawodawstwo dotyczące komunalnych kas oszczędności, zostanie w całem państwie zunifikowane.

OBNIŻENIE CEN NA CYGARA.

Z dniem 2 b.m. zostały obniżone ceny na cygara monopolowe, następujących marek: Brillants, Derbie, Forte, Imperiales(Morena z 40 groszy na 35 za sztukę, oraz Atlante, Formosa, Luczeci i Lidja z 35 groszy na 30 gr. za sztukę. Cygara te będą sprzedawane po cenie powyższej do wyczerpania zapasów. Zapasy zaś cygar które w dn. 2 b.m. znajdowały się w miejscach sprzedaży, jak również przesyłki ich wysłane przed 2 b.m. podlegają bonifikacji ze strony Dyrekcji Polsk. Monopolu Tytoniowego na rzecz sprzedawców w wysokości różnicy między dotychczasową, a nową ceną sprzedaży.

Tomaszowska.

SEZON ZIMOWY W PEŁNI. POPYT NA GARDEROBĘ WZRASTA.

Nadchodzi zima. Każdy zaopatruje się w cieplejszą garderobę, nic też dziwnego, że i „amatorzy cudzego mienia" idąc za ogólnym prądem, starają się w jakibądź sposób odpowiednio zaopatrzyć się na zimę. Tu skradną marynarkę, tam spodnie ówdzie ciepłą bieliznę i..., komplet gotowy.

Szmul Sawicki, zam. przy Szosie Warszawskiej 7, zaopatrzył się w sporą ilość ciepłej garderoby. Lecz „zwąchali" to jacyś złodziejaszkowie i podczas nieobecności Sawickiego w mieszkaniu, skradli mu cały zapas garderoby oraz 200 zł. gotówki. Sprawcy dostali się do mieszkania za pomocą otworzenia drzwi kluczem ewent. wytrychem. Poszkodowany stratę swą oblicza na 640 zł. Dochodzenie w toku.

ZA PRACĄ.

W Piotrkowie nie mógł pracy otrzymać. Znajomi powiedzieli mu, że łatwiej otrzyma pracę w Tomaszowie. Lecz Stefan Batorowski, stały mieszkaniec Piotrkowa srodze się zawiódł. Nietylko, że pracy nie otrzymał, lecz jeszcze policja spisała mu protokuł za włóczęgostwo bez dowodów osobistych. Został on aresztowany i odesłany transportem do Piotrkowa.

WSZYSTKO O KURY.

Do czego złość ludzka dochodzi. Dwaj mężczyźni w sile wieku kamieniami obrzucają bezbronnego starca, stającego w obronie swej własnośc.

Aleksander Najs, lat 80, zam. przy ul. Garbarskiej 6, posiada tamże pole, które zasiał pszenicą. I jak staruszek potrochu zdziecinniały już przy siewie cieszył się na myśl o przyszłych plonach. Lecz mieszkający obok Antoni Zawadzki wraz ze swym szwagrem Janem Mirkiewiczem stale wypuszczali na pole Najsa kury, pragnąc je tanim sposobem wypaść. Staruszek kilkakrotnie zwracał się do nich z prośbą o zaniechanie tego, wskazując na straty w ten sposób mu wyrządzone, jednakże perswazje te nie odniosły skutku. Toteż Najs zmuszony był dość często spędzać nieproszonych gości (kury) ze swego pola. Dnia 3 b. m. Najs znów zauważył kury sąsiadów na swem polu. Gdy usiłował je spędzić Zawadzki wraz z Mirkowskim wylecieli z mieszkania i poczęli Najsa obrzucać kamieniami, z których jeden uderzył Najsa w rękę, raniąc go dość ciężko. Lekarz miejski stwierdził u Najsa kilka ran, które ze względu na jego podeszły wiek zakwalifikował do kategorji ciężkich. Policja po przeprowadzeniu dochodzenia i po przesłuchaniu świadków Zawadzkiego i Mirkiewicza aresztowała i przesłała do dyspozycji Sądu Pokoju w miejscu.

Piotrkowska.

HOŁD PROCHOM POLEGŁYCH POLICJANTÓW.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10-ej rano w kościele Farnym odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze 36 funkcjonarjuszów p.p. Województwa Łódzkiego, którzy od dnia 11 listopada 1918 r. do chwili obecnej zginęli śmiercią chwalebną w obronie współobywateli.

KWESTJE ELEKTRYCZNE W PIOTRKOWIE.

W dniu wczorajszym bawił w naszem mieście Kierownik referatu elektrycznego Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Łodzi, inż. Teodor Szyszko, który przyjmował w Starostwie zainteresowanych odbiorców prądu z Elektrowni Piotrkowskiej.

Jak nas objaśnił inż. Szyszko w sprawie zażaleń konsumentów przyjeżdżać będzie do Piotrkowa co dwa miesiące referent spraw elektrycznych, o czem będą umieszczane zarówno w prasie, jak na murach starostwa specjalne ogłoszenia. Pozatem konsumen -

---

115

MACOCHA.

— Prawdę! Potrzebuję tylko zamknąć oczy, żeby ją zobaczyć, młodą, uśmiechniętą, z zaróżowionemi policzkami, powabną, piękną... Zbliża się ku mnie i szepcze cicho a czule: „Ojczulku, bądź spokojnym i cierpliwym, będę wkrótce przy tobie a ja jestem jej posłuszny i czekam." Widzisz pani, że nie masz się czego obawiać... Ona jest tak piękną, ta moja córeczka, że swemi oczami słodkiemi a skromnemi, włosami jedwabnemi z twarzą anioła a postawą królewny.

— Rzeczywiście, podobną jest dosyć do portretu któryś pan odmalował.

Gaston porwał się z miejsca i ścisnął silnie rękę hrabiny.

— Więc ją pani widziała?

— Widziałam.

— Mów więc pani, mów, zaklinam cię... Będę spokojny, zobaczysz, ale mów, zaklinam cię... Będę spokojnym zobaczysz, ale mów, ja słucham.

—To właśnie ta wieść dobra, którą przynoszę. Córka pana się znalazła.

Gaston nie odpowiedział ani słowa lecz przycisnął oboma rękami serce, gwałtownie bijące, a twarz jego stała się promienną radością niewypowiedzianą.

Hrabina mówiła dalej.

— Oddam ją panu. Jednakże zanim to uczynię, musisz mi pan dać ze swojej strony obietnicę.

— Nie mogę niczego pani odmówić, pani tej, która wróciła mi wolność i oddała dziecię. Możesz żądać ode - mnie wszystkiego, nawet krwi mojej.

Córka pańska, aczkolwiek zachwycająca, nie ma ani urodzenia, ani majątku, a pan jej nie zapewnisz ani nazwiska, ani posagu.

— Niestety!

— Na szczęście syn mój spotkał pańską córkę i zapłonął do niej miłością żywą, choć pełną szacunku, i mam zaszczyt prosić pana z tego powodu o jej rękę. Mój syn jest bogatym, przyniesie więc żonie swojej nie tylko zacne imię, nietylko tytuł hrabiny, ale także i życie bez troski, pełne zbytku.

•I kocha mą córkę ?

— Ubóstwia ją! Czyżbyś pan chciał jej mu odmówić?

— Odmówić mu? — zawołał Gaston z zapałem. — Pani mi oddajesz moją córkę, a ja miałbym jej nie dać pani synowi, który ją kocha? Nie, i sto razy nie... Ale kiedy ją pani mi odda?

— Wkrótce.

— Jakim sposobem się pani o niej dowiedziała? Kto ci ją dał poznać?

— Pan sam.

— Ja?— powtórzył rzeźbiarz zdziwiony. — Ja, a to jakim sposobem?

— Na ślad jej wprowadziło mnie popiersie, które pan wymodelowałeś Biust ten zwrócił nie na darmo moją uwagę. Zdawało mi się, iż odnajduję w niej rysy kobiety znanej mi dobrze.

— Jej matki, nieprawdaż? Jej matki! — zawołał Gaston...

— Kobiety zamężnej...

— Więc ona jest zamężną?

— Tak. Wydaną została za mąż, a raczej zmuszoną do tego przez macochę, przed którą zawsze drżała, przed którą drży dotychczas.

— Oh, ta macocha! Ona jest przyczyną naszego nieszczęścia, ona mi zabrała to, co ukochałem... Kazała mnie zamknąć..... Jakto, więc ten potwór żyje dotychczas?

— Szczęśliwa w dodatku, do tego i bogata obok swej córki.

— Niegodna!

— Powiedziałeś pan, że to ona jest przyczyną wszystkiego złego. Otóż ze względu na tę, którą kochałeś, która była ofiarą lecz niewinną, przez wzgląd na uczciwego człowieka, który został jej mężem, przez wzgląd na dziecię z tego małżeństwa, i na twoją córkę nareszcie, nie trzeba czynić głośnem imienia matki. Żaden skandal nie powinien zabrudzić białej sukienki Pauliny... Rozumiesz mnie pan?

— Rozumiem i będę milczał.

— Potrzeba także, ażeby Paulina była przyjętą przez swoją matkę i mieszkała przy niej.

— A zarazem przy tej wstrętnej istocie, która zabrała mi wszystko i uczyniła szaleńcem.....

— Tak trzeba !

— Ależ one obie nauczą ją mnie nienawidzieć.

— Nie myśl pan o tem, córka pańska ma dla niego czułość nadzwyczajną... Powiedziano jej, że umarłeś...

W tej chwili dwa uderzenia w drzwi przerwały rozmowę.

Hrabina otworzyła i ze zdziwieniem dowiedziała się, że jakaś młoda osoba pragnie z nią mówić...

— — — — — — — —

Róża, albo raczej Paulina Dauberive, wyszedłszy od Eugenji, udała się do swojego pokoju.

tof przysługuje prawo wnoszenia zażaleń do województwa, (referat elektryczny).

Wkrótce do Piotrkowa przybędzie komisja wojewódzka dla załatwienia kwestji eksploatacji elektrowni. Innych szczegółów, o które zapytywaliśmy, p. Szyszko podać nam nie mógł.

„Kon - gaj na scenie kino-teatru „Czary".

Wkrótce na scenie kino-teatru „Czary" ukaże się inscenizacja pięknej ballady chińskiej. Oryginalne chińskie dekoracje, umiejętna asocjacja wrażeń fonetycznych i wzrokowych dadzą niezawodnie niepowszednie efekty. „Kon-gaj" — interpretować będzie ulubienica piotrkowskiej publiczności, p. Irena Korszówna w stylowym chińskim kostjumie. Dekoracje — jedne z piękniejszych — malował utalentowany kierownik „Maski" — p. Jerzy Lubicz.

KOMISJE SANITARNE.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w mieście naszem Komisja Sanitarna przy udziale członków Komisji Zdrowotnej, przedstawicieli Policji i Magistratu.

Komisja zbadała wszystkie piekarnie w mieście oraz szereg nieruchomości pod względem warunków sanitarnych, stwierdzając, że: nieruchomość Hersza Goldbluma, b. plac Targowy 6 jest utrzymana brudno, wobec czego wezwano właściciela do usunięcia tych braków, a nadto wystosowano wniosek do Starostwa o ukaranie Goldbluma grzywną w wyskości 50 zł. Też same braki znalazła Komisja w posesji Jakuba Goldbluma, Zamurowa 4, oraz Ryfki Fajerman, ul. Litewska 6, którym nałożono karę po 50 zł. każdemu; zaś Abramowi Szwarc, Litewska 4 —30 zł. grzywny.

Co do piekarń — Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w roku bieżącym, wydało okólnik polecający, aby piekarnie bezwzględnie odpowiadały wymogom rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 26 lutego 1926 r., zaś te, które przystosowane być nie mogą, zostały zlikwidowane. Zgodnie z tym okólnikiem Komisja na posiedzeniu z dn. 7 X. 1927 r. postanowiła po zbadaniu stanu piekarń na miejscu, zamknąć 14 piekarń, będących w stanie nie do poprawienia, 15 piekarń postanowiono utrzymać do dnia 1. VII 1928 r., zobowiązując w tym czasie bezwzględnie właścicieli do zamiany lokali na odpowiednie.

Dodać należy, że w Piotrkowie istnieje blizko 50 piekarń, a więc znacznie więcej, niż wymaga tego ilość mieszkańców i wskutek czego kontrola nad niemi jest bardzo utrudniona.

PRZECHOWALNIA MIĘSA W USTĘPIE.

W życiu zdarzają się specjaliści, którzy umieją obejść gładko prawo i tak sprytnie obstawić wszystkie słabe punkta swych występków, iż prawo staje wobec nich bezsilnie, jednak wcześniej, czy później dostają się oni na ławę oskarżonych.

Do takich „spryciarzy" należeli Tobjasz Szaja i Moszek Abramowicz, rzeźnicy z zawodu, którzy trudnili się potajemnym ubojem, czynili to zaś nader umiejętnie, chowając mięso w coraz inne miejsce, lub trzymając je, pokrajane w niewielkie kawałki, wraz z mięsem stemplowanem,.

W dniu wczorajszym kontroler Magistratu obserwując przez całą noc wraz z 2 funkcjonarjuszami policji mieszkanie Abramowicza, spostrzegł wreszcie nad ranem furgon, który zatrzymał się przed jatką Wieczorkowej, przy ul. Piłsudskiego 54, a zawierał jak się okazało zabite cielę w całości, wagi 26 klg.

Po zatrzymaniu furgonu, kontroler udał się do jatki Abramowicza, przy ul. Szydłowskiej 7, gdzie znalazł 14 klg. cielęciny oraz 1 łeb i 4 nóżki cielęce.

Następnie zrewidowano mieszkanie Abramowicza, gdzie znaleziono w ukryciu pod słomą jedną ćwierć cielęciny w worku, kawał mięsa, owinięty w chałat, pod słomą faskę mięsa solonego, oraz w ustępie na stolcu kawał cielęciny — razem 36 klg. świeżego mięsa oraz solonego wraz z faską 36 klg. W szopie odkryto ślady tajnego uboju.

Magistrat niezależnie od konfiskaty mięsa skierował sprawę na drogę sądowo - karną z wnioskiem o surowe ukaranie winnych.

Ze swej strony publiczność winna bojkotować jatki, które w tak skandaliczny sposób przechowują produkta, sprzedawane później w stanie dalekim od prymitywnych nawet wymogów hygjeny.

Za zakłócenie spokoju publicznego: Łaja Finkelstein, Jerozolimska 9, Janina Blacha, Sulejowska 11; Helena Adamus, Zamkowa 18, Jan Gajda, Jerozolimska 46.

AMATORZY CUDZYCH ULI:

Nieznani sprawcy zakradli się do uli, trzymanych przez Józefa Przepieścia, Aleja 3-go Maja 7, wybierając z nich miód i niszcząc doszczętnie domki pszczół.

SPRAWOZDANI;E

Z „Tygodnia Lotniczego", odbytego w czasie od 4 do 11 września 1927 r. na terenie m. Piotrkowa i powiatu Piotrkowskiego.

Wpłynęło:

a) z m. Piotrkowa

Ze sprzedaży znaczka w dniu 4 września r. b. zł. 403 — 35, ze sprzedaży znaczka w dniu 11 września r. b. zł. 191 — 73, ze sprzedaży broszur i znaczków zł. 47 — 60, Kino „Czary" ze sprzedaży mareczek zł. 119 — 15, ze sprzedaży mareczek w Kinie „Odeon" i w restauracjach" zł. 206 — 90, Urząd Skarbowy ze sprzedaży mareczek zł. 40 — 00, Okręg. Urząd Ziemski ze sprzedaży mareczek zł. 45 — 00, Urząd Skarb. Akcyz i Monop. ze sprzedaży mareczek zł. 39 — 30, Starostwo, zł. 70 — 00, Urząd Pocztowy, zł. 81 — 50,

Razem Zł. 1244 — 53

b) z powiatu Piotrkowskiego:

Koło L. O. P. P. w Rozprzy, przewodn. Ks. Prałat Korwin - Szymanowski zł. 432 — 47, w Kamieńsku p. M. Bugajski zł. 37 — 30, w Grocholicach p. J. Popiel zł. 45 — 09, w Gorzkowicach p. U. Krzyszkowska, zł. 102 — 84, w Kleszczowie Ks. L. Hławsa zł. 77 — 57, w Kamocinie p. G. Ściepłek zł. 25 — 43, w Moszczenicy p. S. Jaworowski zł. 17 — 20, w Łęcznie p. W. Miller zł. 9 — 64, Koło Młodzieży Wiejskiej w Słostowicach zł. 11 — 96.

Razem zł. 759 — 50.

Wydatkowan;o:

Przesyłka paczek i korespondencji zł. 26 — 65, Szpileczki do znaczków zł. 9 — 00, Zawieszenie i zdjęcie reklam zł. 15 — 00, Ustawienie i rozebranie samolotu na skwerku zł. 31 — 00, Ulotki i odezwy zł. 58 — 00, Wyjazdy na lotnisko i koszta podróży lotnika zł. 23 — 00, Inkaso od sprzedanych broszur zł. 6 — 13.

Razem zł. 168 — 78.

Ogółem wpłynęło zł. 2004 — 03, Wydatkowano zł. 168 — 78,

Czysty zysk — zł. 1835 — 25. Komitet L. O. P. P. w Piotrkowie dodał od siebie zł. 2164 — 75.

Razem zł. 4000 — 00.

Suma ta w dniu 8 listopada r. b. przekazana została Komitetowi Wojewódzkiemu w Łodzi na rachunek jego w Banku Związku Spółek Zarobkowych, za pośrednictwem oddziału w Piotrkowie.

Wszystkim osobom, które tak chętnie i z całą gotowością, zrozumieniem zadań L. O. P. P. na apel Komitetu zaofiarowali swoją pomoc i pracę, jak również wszystkim ofiarodawcom. Komitet L. O. P. P. w Piotrkowie składa niniejszem szczere podziękowanie.

KOMUNIKAT.

Zarząd T-wa badań psycho-fizycznych wzywa wszystkich, którzy mieli osobistą amtymcję u jasnowidzonej, „Agni" do zgłoszenia się, dla dobra nauki polskiej, na zebranie T-wa w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 16-ej (4 po poł.) przy ulicy Narutowicza 16 m. 9.

Prezes: podpis nieczytelny.

Zarząd T-wa badań psycho-fizycznych wzywa niniejszym swoich członków na doroczne ogólne zebranie, które odbędzie się w niedziele 13 bm. o godz. 12-ej przy ul. Narutowiczą 16 m. 9 z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) słowo i sytuacje T-wa, 4) wybór prezesa, 5) wybór zarządu, 6) sprawozdanie o jasnowidzonej „Agni", 7) wolne wnioski.

Prezes: podpis nieczytelny.

KOMUNIKAT.

W miesiącu listopadzie płatne są w Kasie Miejskiej m. Piotrkowa:

1) podatek państwowy od nieruchomości za III kwartał rb. wraz z dodatkiem komunalnym,

2) podatek od lokali za 4-ty kwartał rb.

3) podatek państwowy i komunalny od placów niezabudowanych za 4-ty kwartał rb.

4) opłaty specjalne na budowę i utrzymanie dróg w 1927 r. II-ga rata.

5) podatki i opłaty, których terminy płatności, oznaczone nakazami płatniczymi, przypadają na miesiąc listopad.

W celu zlikwidowania zaległości podatkowych za ubiegłe okresy Magistrat przystąpił do wzmożonej egzekucji. Ponieważ egzekucja powoduje wysokie koszta, winien każdy płatnik, zalegający z opłatą podatków, wpłacić zaległość w jak najkrótszym czasie. 12046

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

P. Gwozdkowi — Tomaszów Maz. m. Bartosza Głowackiego 29. Mamy tylko jeden katalog — do obejrzenia w redakcji. — Bliższe szczegóły u p. Zaniemojskiej, Leonarda 14.

Wiara św. na Rusi.

W poprzednim artykule widzieliśmy, że Jeremjasz, wypędzony przez Turków patrjarcha carogrodzki, podług chęci cara Fedora Iwanowicza, Joba patrjarchą moskiewskim mianował. W czasie zamieszek Dymitra przez lat 9 w Moskwie patrjarchy nie było. Roku 1619 przybył do Moskwy Teofan, podający się za patrjarchę jerozolimskiego, którego Turcy wypędzili. Ten patrjarcha na żądanie cara Michała Fedorowicza wyświęcił na patrjarchę Moskwy Filareta Nikiticza, arcybiskupa rostowskiego, ojca tegoż cara Michała. Od Joba dziewięciu liczono w Moskwie patrjarchów. Ostatni był Adrjan r. 1703, po którym Piotr I Aleksiejewicz synod z 11 biskupów złożony na miejsce patrjarchy postanowił a siebie głową cerkwi grecko rosyjskiej uczynił. W imieniu zaś cara na tym synodzie świecki człowiek, zwany oberprokurorem, przewodniczył. W Polsce na Rusi po Ruckim Weljoninie metropolję kijowską zajął Rafał Korsak roku 1636. Przez odszczepieńców spędzonym z niej został. Ten metropolita wielkie zasługi położył dla Unji. Po Korsaku nastąpił na metropolję kijowską Antoni Sielawa 1642 roku, ale ten już tylko imię metropolity kijowskiego nosił bo Plska nie chciała, czy nie mogła, obronić słusznych praw jego do metropolji kijowskiej, na której zasiadł schyzmatyk. Pod rządem tych światłych metropolitów i przy pomocy królów i duchowieństwa polskiego utwierdzał się najoświeceńszy ze wschodnich kościołów - Kościół Unicki czyli Rusko-Katolicki, wesele i nadzieja Stolicy Apostolskiej, w Brześciu Litewskim 1596 r. uroczyście w imieniu Ojca Św. przyjęty do jedności z Kościołem Rzymskim Ten Kościół, jak go pospolicie Unicki mianowano, niweczył wszystkie plany moskiewskie, to też carowie poruszyli wszystkie sprężyny, aby go siłą rozbić i zagubić. Królowie polscy ustanowili byli przeciwko najazdom tatarskim straż graniczną, rodzaj kolonji wojskowych, pod nazwą kozaków: była to zbieranina rozmaitych narodów, wszakże język ruski, dziś ukraińskim zwany, tam przeważał. Kozaków tych użyła Moskwa, a nawet cała schyzma wschodnia, aby zapalić w Polsce wojnę domową, która trwała cały wiek 17-ty. Na czele Kozaków stanął Bohdan Chmielnicki, którego ród wychodzi się z Mazowsza, czy Litwy. Kozakom przychodziły w pomoc wojska moskiewskie, albo tatarskie tak, że niekiedy stawało do 300.000 ludzi do boju z Polską. Schizma podczas wojen kozackich z Polską święciła swoje tryumfy, gdyż Kozacy w imię swej wiary schyzmatyckiej walczyli z Polską aby zniszczyć Unję. Jak kruki na żer zwlekali się zewsząd na Ukrainę różni patrjarchowie i niepatrjarchowie wschodu - „biegasy greckie", jak nazywa ich ks. prof. Szymański. Ich to była podła robota, te wojny bratobójcze, oni to przychodzili i zbierać swe djabelskie żniwo. Tak pod Zborowem 1649 r. w obozie kozackim znajdował się patrjarcha jerozolimski Paisios; później przybył 1651 r. Joasaf, metropolita Koryntu; po niejakim czasie (1654 r.) patrjarcha carogrodzki Atanasios, a wreszcie 1656 - Makarios, patrjarcha jerozolimski. Tak więc nie Chmielnicki, ale cała schizma in corpore walczyła z Polską przeciw Unji. Jan Kazimierz w ugodzie Zborowskiej w punkcie 6 podpisał, że Unja ma być zniesioną w Polsce, a że ma zapanować kozacka prawosławna wiara, ale to zażegnało katastrofę, lecz nie powstrzymało wojny. Nastąpiło największe niebezpieczeństwo dla Polski. Rozzuchwalony zwycięstwami nad Polską, Chmielnicki idzie z 200.000 Kozaków a za nim 300.000 Tatarów. Ciemności ogarnęły Polskę całą. Jedna jeszcze klęska, jak pod Zborowem, a dzień ten będzie ostatnim dniem Rzeczypospolitej. Aliści pod Beresteczkiem, gdzie król Jan Kazimierz stanął obozem, zjawia się biskup unicki chełmski, Jakób Susza, z cudownym obrazem Matki Boskiej Chełmskiej. Obraz ten, czarnemi farbami namalowany na cyprysowem drzewie (według podania przez św. Łukasza), ukryty został przed schyzmatykami, wdzierającymi się na katedrę chełmską, pod snopami zboża. Ten obraz biskup oddał królowi dla bezpieczeństwa do obozu, gdzie zaraz, jak opisuje tenże biskup Susza), przed nim od porannej do wieczor -

Ze świata.

Rozmowa z Maurice Dekobrą.

Współpracownik CEPSU spotkał się niedawno na okręcie ze znakomitym powieściopisarzem francuskim, Mauricem Dekobrą, którego poznał według fotografji, wystawionej w jednej z wystaw wielkomiejskich. Na fotografji tej przedstawiona jest głowa literata francuskiego w oryginalnej ramce rozkosznych główek kobiecych. Podczas swej rozmowy z Dekobrą współpracownik nasz wspomniał o fotografji tej, którą Dekobra, jak się okazało, znał.

„Tak, to istotnie moja fotograja, — ale te kulisy!... To już, proszę Pana, fantazja fotografa. Wie Pan, lubię kobiety, czemuż nie miałbym się do tego przyznać, ale nie lubię się z niemi fotografować. Wogóle opowiada się o mnie daleko więcej, niż jest prawda. Kupuję sobie codziennie mnóstwo gazet, bym się z nich dowiedział, co i gdzie mówiłem. Moi czytelnicy, a zwłaszcza czytelniczki przedstawiają mnie sobie w zupełności innym świetle. Być może, że jak mnie zobaczą, to powiedzą, że jestem kłamcą, pozerem.. Jadę teraz do Konstantynopola. Pracuję bowiem nad nową powieścią, której pierwsza część osnuta jest na życiu tureckiem. Chcę wobec tego trochę bliżej poznać środowisko, o którem mam pisać. Następnie udam się do Angory. Chciał bym zobaczyć Kemala paszę, tego wielkiego modernizatora Turcji, którego możemy śmiało porównać z Mahomedem. Dał wszak swej ojczyźnie nowe życie i wyzwolił ją z kajdanów ponurej tradycji“.

— Nad czem pan teraz pracuje, jeśli spytać wolno?

„Jak już wspomniałem, przygotowuję romans miłości. Tytuł już nawet mam. Ale więcej narazie panu powiedzieć nie mogę. W najbliższym czasie urządzę szereg odczytów w wiekszych miastach Europy środkowej. Będę mówił o miłości zapoznam słuchaczy z rapsodją lokomotywy i....

— Ale na litość boską, cóż to takiego?

„To jest, drogi przyjacielu, futuryzm, którego jestem zwolennikiem. Zresztą sądzę, że jak na wywiad dziennikarski, to powiedziałem panu tego dobrego chyba dość. Dlaczego mnie pan jednak nie pyta o moje przygody?“

— A właśnie chciałem....

„No, więc, powiem panu. Jedną z ostatnich przygód miałem na bulwarze o północy, drugą w wagonie sypialnym, a trzecią, — da Bóg, — mieć będę w Konstantynopolu. Jadę tam bowiem (powiem to panu, gdyż robi pan wrażenie człowieka dyskretnego) na skutek zaproszenia pewnej odaliski z haremu sułtana. Trzeba panu bowiem wiedzieć, iż jest ona we mnie aż po uszy zakochana“.

— Czy mógł bym prosić jeszcze o odpowiedź na jedno pytanie.- Który swój utwór uważa pan za najlepszy?

„Filozof Hamidal“.

— A czy ma pan jeszcze jakieś plany oprócz powieści, o której pan wspominał?

„Mam, mam najrozmaitsze...“

— Jak pan pracuje?

„Bardzo prawidłowo. Piszę na papierze, który kupuję w pierwszej lepszej trafice, i piszę ołówkiem. Tylko ołówkiem“.

— A co mógł by pan powiedzieć o kobietach?

— „Daję pierwszeństwo zawsze tym, które dopiero mam w życiu spotkać“.

— Gdzie pan najchętniej pracuje?

— „Gdziekolwiek. Piszę zawsze, jeśli mam coś do pisanie, a gdzie przy tem się znajduję, jest mi najzupełniej obojętne.“

Znakomite medjum z Santos.

Następująca scena odbywa się w sali uniwersytetu w Santos. Słynne medjum, Carlos Mirabelli, pogrążone jest w śnie hipnotycznym. Temperatura jego wynosi 40 2 puls nieregularny, oddech przyśpieszony.

Wokół medjum siedzi 68 osób, między innymi 36 lekarzy 10 profesorów uniwersytetu; 12 dziennikarzy i 10 zaproszonych gości.

Wybiła właśnie 11 godzina; rano Naraz daje się słyszeć przejmujący zgrzyt i rozlega się głos:

— Tatusiu!

Medjum poruszyło się niespokojnie rozwarło ramiona; w których ukazała się 8-letnia jego córeczka zmarła przed dwoma laty. Ubrana była w tę samą sukienkę, w której złożono ją do grobu.

Pozaświatowe widziadło wdało się w rozmowę z swym ojcem powiedziało mu, iż czuję się szczęśliwe i nie tęskni do ziemi, albowiem często na niej bywa i odwiedza ukochane osoby.

W kilka dni potem na takim samym seansie przy uczestnictwie 200 osób, wywołał Mirabelli ducha zmarłego lekarza — intereisty, dr. Bezerede Menezes.

Duch przemówił do zgromadzonych, dawał rozumne odpowiedzi na pytania, uścisnął każdemu rękę i rozpłynął się.

Przejmująca była chwila gdy jeden z uczestników seansu, dr. Archimedes Mendonca; schwycił zmaterjalizowaną zjawę w pół: Zuchwalstwo to srogo przypłacił: Padł nieprzytomny na ziemię i długi czas nie mógł przyjść do siebie.

Carlos Mirabelli odbył 345 publicznych seansów, w których brało udział kilka tysięcy osób i wywoływał duchy zmarłych, porozumiewając się z nimi w 28 językach, których absolutnie nie zna; znajdując się w stanie normalnym.

Carlos Mirabelli liczy lat 37; urodził się w San-Paulo i pochodzi z rodziny włoskiej.

Wiadomości powyższe zamieszcza prasa amerykańska.

Humor.

MORALNOŚĆ.

Gdy rozprawiano w towarzystwie o upadku moralności, nagle zabrała głos ciocia Femcia:

— Niech sobie mówią i piszą, co chcą, ale ja widzę, że mężczyźni są obecnie moralniejsi niż dawniej.

— Jakto?

— Dwadzieścia lat temu nigdy nie mogłam sama przejść spokojnie przez ulicę, a dziś żaden nawet nie spojrzy w moją stronę.

---

nej zorzy wszystkich stanów rozpoczęło się nabożeństwo. W sam dzień św. Apostołów Piotra i Pawła 1651 roku pod wezwaniem Matki Boskiej stoczono bitwę, a hasłem bojowem było słowo: „Przeczysta“. I odnieśli Polacy tego dnia zwycięstwo. W Chmielnickiego niby piorun trzasł. Tatarzy pierzchnęli w zabobonnym strachu. A przyczyną tej ucieczki było to, jak pisze Susza, że wieszczkowie ich w domu przed odejściem na tę wojnę przepowiedzieli im wynik jej w te dziwne słowa: „Idziecie do Polski: wiedzcie to, że znajdziecie w obozie polskim Czarną Dziewicę, która ma Dziecię na ręce prawej, a to Dziecię oznacza Boga. A ta Dziewica będzie wam straszną, że ledwie Polacy szable na was dobędą, wy sromotnie od niej uciekniecie“. (Jakob Susza. Phoenix tert. rediv.) Więc uciekali po tej klęsce w dzikim popłochu, porwawszy w sobą Chmielnickiego, którego przez lipiec cały trzymali w swej niewoli. Chmielnicki od tej chwili stracił męstwo, a szczęście odwróciło się od niego. Na tem pobojowisku znaleziono ciało zabitego metropolity Koryntu, Joasafa, który dla podburzania na Polaków znajdował się przy Chmielnickim. Chmielnicki po pogromie beresteckim w ugodzie perejasławskiej 1654 roku poddał się z Kozakami Moskwie. Tu zaszedł fakt psychologiczny duchowieństwa Kijowskiego, które taką pałało nienawiścią dla Unji, a tak mile spoglądało ku prawosławnej Moskwie. Dowiedziawszy się, że trzeba przysięgać Moskwie, duchowieństwo kijowskie zaczęło płakać, a Sylwester Kossów, metropolita, wyszedł z duchowieństwem do Złotych Wrót witać hetmana i bojarów moskiewskich. — „Win (Kossów z żalu obumiraw“, powiada historyk ruski, a duchowieństwo, szczo buło z nym za ślozami świtu nie baczyło“. - Proświta Nr. 125). Ten Kossow, metropolita po zajęciu Kijowa przez Moskali opuścił Kijów i do Illiryi się przeniósł i tam umarł. Od tego czasu postać świata się zmienia, a ster wielkiej schyzmy przenosi się do Moskwy, która staje się jawnie głową schyzmy całego świata. Było to już przedtem w mniejszej mierze za Wasyla Ciemnego, który nie przyjął Unji florenckiej i za innych carów jawnie dążących do separatyzmu z Kościołem Rzymskim. Po ugodzie perejasławskiej car Aleksy 1654 r. wydał wojnę Polsce. Prawie całą Litwę zajął i wielkie spustoszenie czynił w narodzie. Opanował Grodno, Lidę i Brześć Litewski, a nawet część Mazowsza zburzył. W czasie tego pogromu Litwy przez Moskali pod dowództwem Iwana Chowańskiego, który miał pod sobą 40.000 wojska, odznaczył się Stanisław Judycki, gubernator Lachowicz, gdzie przechowywano obraz cudownej Matki Boskiej Białynickiej. Mężnie broniła się twierdza Lachowicze do tych czas, aż przybył po wypędzeniu z kraju Szwedów Stefan Czarniecki z polskiem i Paweł Sapieha z litewskim wojskiem pod Płonkę. Skoro się dowiedział, że nadciągnęło wojsko polskie. Chowański z całą swą siłą poszedł na nie pewien zwycięstwa. Czarnecki zobaczywszy wojska moskiewskie, krzyknął na swoich żołnierzy: „Teraz mi powiedzcie, czy bić, czy uciekać macie?“ Wszyscy jakby usty jednemi zawołali: „Głowy kładziem za wiarę i ojczyznę“. Wtedy zsiadł z konie Czarniecki i wszystkim zsiąść kazał, a na ziemi klęknąwszy, pacierz i pozdrowienie anielskie zmówić kazał. W żołnierzy, jako w Samsona, Duch Św. wstąpił, a dosiadłszy koni, rzucają się na moskali: piechotę wycięli i na jazdę tak natarli, że Chowański nie miał czasu wstąpić do obozu, tylko nakazał, aby się ratowali ucieczką, a sam uciekł do Połocka. Ponieważ to zwycięstwo rozpoczęto pod hasłem bł. Jozefata, więc król i senat po zwycięstwie wysłali poselstwo do papieża Aleksandra VII z prośbą o kanonizację tego błogosławionego Arcybiskupa. W Andruszowie uczyniono r. 1667 z moskalami pokój: Smoleńsk, Siewierz, Czerników i Ukraina zadnieprska z ludem kozackim tak schronionym moskalom odstąpiono, a Kijów na dwa lata przy moskalach pozostawiony, — dzięki niedbalstwu naszemu pozostał przy nich na zawsze.

O. ALFONS JĘDRZEJEWSKI.

OSTATNIE ŻYCZENIE.

W Ameryce pewien zbrodniarz został skazany na śmierć.

Gdy siedzi już na elektrycznym fotelu i w chwili, kiedy kat ma zamiar puścić prąd, pyta go obrońca czy ma jeszcze jakieś życzenie.

— Owszem — odpowiada zasądzony: — jak kat puści prąd, to niech prokurator poda mi rękę.

DOWCIPNY ROBOTNIK.

Przedsiębiorca: — Czy pan umie porządnie pracować?

Robotnik: — Za czworo!

Przeds.: — No, no!

Robotn.: — Mam żonę i dwoje dzieci!

GRZECZNI LUDZIE.

Panują ogólnie skargi na zanik grzeczności. Jest to przesada! Niedawno widziano, jak pewien pan ofiarował, opuszczając kino „Czary", swe miejsce kobiecie, która dotychczas stała obok.

NUDNI MĘŻCZŹNI.

On: — Powiedz, najdroższa, czy ja jestem pierwszym mężczyzną, który cię kocha?

Ona: — Ach, jacyż wy mężczyźni jesteście nudni! Każdy pyta się o to samo.

U FOTOGRAFA.

— Proszę zrobić przyjemny wyraz twarzy.

— Kiedy nie wypada.

— Dlaczego?

— Bo ta fotografja jest przeznaczona do albumu dla ustępującego szefa.

Obwieszczenie

Sekwestrator Urzędu Skarbowego pod. i opł. skar. w Piotrkowie podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji:

dnia 24 listopada br. u Stanisława Bronikowskiego w folw. Mierzyn — zboże, u Marjanny Flakiewiczowej w Piotrkowie ul. Sulejowska Nr. 68 — cegła oraz urządzenie domowe.

dnia 28 listopada br. u Zygmunta Joela i S-ki w Piotrkowie przy ul. Tomickiego 13 różne ruchomości i wyroby fabryczne, u Zygmunta Przedpełskiego w folw. Łękawa — zboże, oraz inwentarz żywy i martwy i

dnia 29 listopada b. r. u Rubina Frydmana w folw. Kociszewice — zboże.

12029 Sekwestrator (—) KLEMAN.

Obwieszczenie

Nr. 1340-26.

Komornik przy Sądzie Okręgowym rewiru I na powiat Piotrkowski, urzędujący w Piotrkowie, w myśl art. 1148 i 1149 P. C., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 17 stycznia 1928 roku o godz. 10 zrana, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie, na pokrycie należności Gminy m. st. Warszawy, w kwocie 100989 zł. 69 gr., i Banku Polskiego, w kwocie 13100 zł. z proc. i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości miejskiej, należącej do Bolesława - Mikołaja Woźnickiego, położonej w Sulejowie, pow. Piotrkowskiego, składającej się działu gruntu, o przestrzeni 7 morgów 35, 7 pr. kw., stanowiącego pokłady wapienia i gliny, na którym między innemi urządzony jest ogród owocowy, na przestrzeni około 1 morga, oraz wzniesiony jest dom murowany, parterowy, kryty papą, mieszczący 2 ubikacje mieszkalne i sień.

Nieruchomość powyższa:

a) w wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 128) w wydziale hipotecznym miejskim w Piotrkowie,

i c) obciążona jest długami hipotecznymi i kaucjami w kwocie 159085 złot. 70 gr. z procentami i kosztami, oraz innemi ograniczeniami i ostrzeżeniami, w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 3.000 złotych. Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję, w kwocie 10 proc. od sumy szacunkowej.

Na drugiej licytacji nieruchomość może być sprzedana i niżej szacunku.

Akta, w sprawie niniejszej sprzedaży, znajdują się w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Komornik Sądowy:
12043 Ludwik Grabowski.

Podaje się do wiadomości, że łaźnia miej-ska od dnia 14. 11. r. b. będzie czynną codziennie za wyjątkiem świąt i poniedziałków. Wanny od godziny 9 do 20, natryski od godziny 14 do godz. 20 i w soboty od godz. 9 do godziny 20 z obowiązującym następującym cennikiem.

	Wanny	Łaźnia i natryski
Wtorek	zł. 0.70	zł. 0.50.
Środa	„ 0.70	„ 0.50.
Czwartek	„ 1.50	„ 1.00.
Piątek	„ 1.50	„ 0.75.
Sobota	„ 1.50	„ 0.75.

12051 Magistrat miasta Piotrkowa

Obwieszczenie

Nr. 497-27.

Komornik przy Sądzie Okręgowym rewiru I na powiat Piotrkowski, urzędujący w Piotrkowie, w myśl art. 1148 i 1149 P. C., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 17 lutego 1928 roku o godz. 10 zrana, w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie, na pokrycie należności Teodozji Rubikowej, w kwocie 557 zł. 27 gr. z proc. i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw sukcesorów Franciszka Świąca do połowy części osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Cykarzew, gm. Mykanów, pow. Częstochowskiego, pod N. 57, należącej w równych niepodzielnych połowach do Teodozji Rubikowej i sukces. Franciszka Świąca, zawierającej przestrzeni ogólnej 12 morgów, na której między innemi wzniesione są następujące budynki.

1) dom drewniany, kryty słomą, mieszczący 2 ubikacje mieszkalne, komorę i sień;

2) piwnica z wapniaka, kryta słomą;

3) chlewy murowane, kryte gontem;

4) stodoła drewniana, kryta słomą, orza inne, szczegółowo pomienione w protokule pisu, sprządzonym dnia 21 lutego 1927 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) znajduje się w wspólnem posiadaniu osób, obcych sobie, w dzierżawnem zaś lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

i c) podchodzi pod ukaz najwyższy z roku 1864 i podlega ograniczeniom, w stosunku drobienia i nabycia.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 3.000 złotych. Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję, w kwocie 10 proc. od sumy szacunkowej oraz świadectwo o prawie nabywania gruntów włościańskich.

Akta, w sprawie niniejszej sprzedaży, znajdują się w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

Komornik Sądowy:
12044 Ludwik Grabowski.





Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI

Druk. i wydaw. Zakłady Graficzne „A. Pański" w Piotrkowie, ul. Legjonów 2, tel 55.